

PATRYK PLESKOT
Warszawa

NOWE SPOJRZENIE NA PROBLEM PREZENTYZMU. *RÉGIMES D'HISTORICITÉ* FRANÇOIS HARTOGA

Abstract

Patryk Pleskot: *A New Look at the Question of Presentism Régimes d'historicité of Fr. Hartog*, "Historyka" XXXVI, 2006, s. 141–145.

The article is a review of the book by François Hartog *Régimes d'historicité*.

Key words: "Annales", Lévi-Strauss, Shoah/Holocaust, *longue-durée*, Presentism, Modernism, Epistemology.

Słowa kluczowe: „Annales”, Lévi-Strauss, Shoah, *longue-durée*, prezentyzm, modernizm, epistemologia.

Książka historyka École des Hautes Études en Sciences Sociales (EHESS) François Hartoga *Régimes d'historicité*¹ wpisuje się w charakterystyczną dla francuskiej historiografii drugiej połowy XX wieku tradycję rozważań nad współczesnymi problemami metodologiczno-historiograficznymi snutymi przez badaczy zajmujących się na co dzień starożytnością, m.in. Henri-Irénée Marrou², Jean-Pierre'a Vernanta³, Pierre'a Vidal Naqueta⁴ czy Paule'a Veyne'a⁵. Prace tych uczonych doczekały się licznych wydań lub żywych komentarzy, świadczących o ich popularności i znaczeniu. Również dzieło Hartoga odbiło się głośnym echem we Francji, a także poza jej granicami, np. w Ameryce Południowej. To jeden z powodów, dla których warto zwrócić na nie uwagę, zwłaszcza że w Polsce pozostaje ono raczej nieznanne.

Najogólniej rzecz ujmując, Hartog, czerpiąc inspirację m.in. z dokonań Reinhartha Kosellecka⁶, przeprowadza za pomocą Lévi-Straussowskiego terminu *régimes d'hi-*

¹ F. Hartog, *Régimes d'historicité. Présentisme et expériences du temps*, Collection „La Librairie du XXI^e siècle”, Ed. du Seuil, Paryż 2003, ss. 270.

² H.-I. Marrou, *De la connaissance historique*, Paryż 1954.

³ J.-P. Vernant, *Passé et présent: contributions à une psychologie historique*, Rzym 1995.

⁴ P. Vidal-Naquet, *Les assassins de la mémoire. „Un Eichmann de papier” et autres essais sur le révisionnisme*, Paryż 1987.

⁵ P. Veyne, *Comment on écrit l'histoire*, Paryż 1971.

⁶ R. Koselleck, *Le futur passé*, Paryż 1990.

storicité analizę postrzegania przeszłości, terażniejszości i przyszłości na przestrzeni wieków. Posługując się Braudelowską *longue durée* (a raczej *très longue durée*), Autor stara się zrekonstruować i opisać następujące po sobie porządki czasowe, wychodząc od „dzikich” społeczeństw Pacyfiku, opisanych przez Marshalla Sahlinsa⁷ i epoki Odyszeusza uwiecznionej przez Homera (porządek „heroiczny”), poprzez *Wyznania św. Augustyna* (porządek „chrześcijański”) i dzieła Chataubrianda⁸ (przejście od porządku *ancien régime*’u do „modernistycznego”), zatrzymując się na dłużej przy epoce współczesnej.

Jak przekonuje Hartog, koniec XX wieku był świadkiem kryzysu i upadku „modernistycznego” porządku postrzegania czasu, charakteryzującego się optymizmem, wiarą w postęp i przeżywaniem terażniejszości przez pryzmat lepszej przyszłości. Na gruncie historycznym przejawem tego *régime d’historicité* była historiografia modernistyczna spod znaku Gabriela Monoda.

Za pierwszy przejaw jego kryzysu na ogólnym planie intelektualnym można uznać serię prac z okresu międzywojnia, traktujących o upadku cywilizacji, z *Upadkiem cywilizacji Zachodu* Oswalda Spenglera na czele. Kataklizm II wojny światowej, dekolonizacja, wstrząs 1968 roku, koniec epoki *trente glorieuses* i wreszcie upadek komunizmu w 1989 roku doprowadziły, zdaniem Autora, do ostatecznego pogrzebania pozytywistycznego *régime d’historicité*.

Co zastąpiło wiarę w postęp? Ofensywa terażniejszości, która wyparła przeszłość i przyszłość. Tematykę tą poruszył częściowo już w 1983 roku związany z *Annales* Jean Chesneaux w swej pracy *De la modernité*⁹. Francuski historyk za pomocą terminu *modernité* (który odpowiada używanemu przez Hartoga pojęciu *omniprésentieme*) przekonywał o istnieniu „nowej religii czasu terażniejszego”, która „całkowicie rozbija relacje między przeszłością, terażniejszością i przyszłością”¹⁰.

To samo stwierdza również Autor *Régimes d’historicité*. Podkreśla, że „wszystko toczy się tak, jak by nie istniało nic prócz terażniejszości”¹¹, powołując się na prace Philippe’a Arièsa na temat postrzegania śmierci, gdzie wyraźnie został ukazany proces odsuwania śmierci od codziennych praktyk społecznych i przenoszenia jej w sferę tabu¹². Hartog stwierdza wręcz, że „terażniejszość to monstrum. Jest jednocześnie wszystkim (istnieje tylko ona) i prawie niczym (tyrania natychmiastowych faktów)”¹³. Przejawem tego zjawiska może być chociażby rosnąca komercjalizacja czasu (galopująca konsumpcja „ściśnięjąca” czas), próba całkowitego podporządkowania go potrzebom chwili, walka ze starzeniem się, kult młodości, a także takie wydarzenia

⁷ M. Sahlins, *Des îles dans l’histoire*, Paryż 1989.

⁸ Głównie *Mémoires d’Outre-Tombe, Essai historique, politique et moral sur les révolutions anciennes et modernes, considérées dans leurs rapports avec la Révolution française* oraz *Voyage en Amérique*.

⁹ J. Chesneaux, *De la modernité*, Paryż 1983.

¹⁰ Ibidem, s. 48; zob. też F. Dossé, *L’histoire en miettes*. Des Annales à la „Nouvelle histoire”, Paris 1987, s. 187–188.

¹¹ F. Hartog, s. 28, zob. s. 126.

¹² P. Ariès, *L’Homme devant la mort*, Paryż 1977, s. 554.

¹³ Hartog, s. 217.

kulturowe jak *Shoah* Claude'a Lanzmanna (chęć „wskrzeszenia” Holocaustu i upamiętnienia go ponad chronologią, „na przekór” czasowi) czy fala procesów o „zbrodnie przeciwko ludzkości” (np. Maurice'a Papon), traktujących popełnione kilkadziesiąt lat wcześniej przestępstwa tak, jak gdyby były one współczesne, terazniejsze — by wymienić tylko kilka przypadkowych przykładów.

Jaskrawym świadectwem omniprezentyzmu jest dla autora podejście światowej opinii publicznej do wydarzeń 11 września 2001 roku: tragedia, poprzez pracę mediów, uległa upamiętnieniu w samej chwili jej dziania się. Obecnie zaś ciągle trwa w prowadzonej „wojnie z terroryzmem”. Wyparcie przeszłości i przyszłości oraz dominacja terażniejszości, zawłaszczającej całość postrzegania czasu, świadczą wg Hartoga o istnieniu kryzysu społecznego postrzegania czasu, z którego powinien wyłonić się nowy *régime d'historicité*.

To jednak nie ta eseistyczna strona pracy Hartoga wzbudza największe zainteresowanie historyka. Francuski uczyony pozostaje przede wszystkim epistemologiem i metodologiem, analizując współczesny porządek postrzegania czasu również z punktu widzenia historiografii. Jego książka to w pewnej mierze także historia historiografii francuskiej, zwłaszcza XIX i XX wieku. W najważniejszej chyba części pracy, *Mémoire, histoire, présent*¹⁴, Autor *Le miroir d'Hérodote* śledzi, jak środowisko nauk społecznych współkształtowało i reagowało na upadek porządku „modernistycznego” i następującą po nim dominację czasu terażniejszego. Zauważa, że założyciele szkoły *Annales* wraz z Braudemem zburzyli jedność przeszłości, postulując wielość czasów historycznych i ideę *longue durée*. Znieśli także pozytywistyczny dogmat o ścisłym rozgraniczeniu przeszłości i chwili obecnej. Jeśli dla pozytywisty historia zaczynała się w momencie, w którym umierał ostatni świadek interesujących dane go badacza wydarzeń, tak Febvre i Bloch przekonywali, że przeszłość poznaje się przez terażniejszość.

Kolejnym etapem procesu „zabijania czasu” był strukturalizm. Claude Lévi-Strauss poddał w wątpliwość samą użyteczność historii, skupiając się na badaniu „głębokich struktur” społecznych bez specjalnego zwracania uwagi na wymiar czasowy. Społeczeństwa były w metodologii strukturalnej rozpatrywane „w poprzek”, a nie „wzdłuż”; analizowano je bez uwzględniania czynnika odległości i trwania w czasie.

Przechodząc do jeszcze bliższej nam epoki, Hartog wskazuje na wielką popularność historii ustnej, biografistyki, historii regionalnej lat 80. i 90., której towarzyszył jednocześnie kryzys tradycyjnej historii instytucjonalnej (np. szkoły *Annales*) oraz ofensywa „historii natychmiastowej” (*histoire immédiate*), firmowanej przez Insitut d'Histoire du Temps Présent na czele z François Bédaridą¹⁵. Nazwa Instytutu, oznaczająca historię czasu terażniejszego, jest jaskrawym przykładem „ścieśniania” czasu we francuskiej nauce historycznej.

¹⁴ F. Hartog, s. 113–162.

¹⁵ Por.: F. Bédarida, *La dialectique passé/présent et la pratique historique*, [w:] *L'histoire et le métier d'historien en France 1945–1995*, red. F. Bédarida, Paryż 1995, s. 75–85.

W analizie Hartoga poczesne miejsce zajmuje zbiorowa praca *Les lieux de mémoire* pod red. Pierre'a Nory¹⁶. Wspomniana przed chwilą reorientacja nauk historycznych była odpowiedzią na wielkie społeczne zapotrzebowanie na zachowanie dziedzictwa narodowego, pamięci o przeszłości, wynikającej m.in. z obawy przed przyszłością. Fenomen „upamiętniania” to druga — obok „omniprezentyzmu” — reakcja na upadek modernistycznego *régime d'historicité* i kryzys nim wywołany. Tworzone lawinowo „miejsca pamięci” — opisywane w książce Nory — coraz mniej historyczne a coraz bardziej teraźniejsze, miały zachować obecną chwilę dla przyszłości. To właśnie powszechne pragnienie *commémoration* implikowało fakt, że współczesne wydarzenia ulegały natychmiastowemu upamiętnieniu — nie tylko w skrajnym przypadku 11 września, ale także np. zamieszek maja 1968 roku.

Zjawiska te sprowokowały Hartoga do postawienia tezy, że obecnie, w okresie kształtowania się nieznanego jeszcze, nowego *régime d'historicité*, „historia” zostaje wypierana przez „pamięć”¹⁷. Kryzys czasu, polegający na zburzeniu jego trójpodzielności (omniprezentyzm, upamiętnianie) wskazuje właśnie na ów brak nowego porządku, na przejściowość okresu, w jakim żyjemy.

Rozważania te dają się przełożyć na konkretne problemy warsztatu historyka. Można zaryzykować uwagę, że tezy autora prowadzą do nowego sformułowania pojęcia prezentyzmu — nie tylko w znaczeniu owej dominacji teraźniejszości we współczesnym postrzeganiu czasu — ale także metodologicznym. Otóż wg klasycznej definicji prezentyzm polega na przeniesieniu współczesnych historykowi kategorii pojęciowych (co nie oznacza kategorii naukowych, wykształconych w wyniku ewolucji nauki) do prowadzonej przez niego analizy przeszłości. Błąd ten daje się naprawić i wystarczy ostrożność połączona z doświadczeniem, by móc uniknąć tego historycznego „grzechu”. U Hartoga jest inaczej. Tutaj prezentyzm sytuuje się głębiej — tkwi on w samej formacji intelektualnej historyka, jego świadomości, postrzeganiu świata. Istnienie danego *régime d'historicité* wyznacza ramy, poza które nie daje się wyjść. Jeśli więc obecnie znajdujemy się w fazie kryzysu, w przejściowym okresie poprzedzającym wykształcenie się nowego „porządku”, nazywanym okresem „prezentyzmu”, to wszyscy historycy są siłą rzeczy „prezentystami”.

Te pobieżne uwagi upraszczają rzecz jasna i spływają głębiej rozważań Hartoga i bogactwo jego przemyśleń, zmuszających do refleksji nad pozycją historyka wobec przeszłości (teraźniejszości?), którą bada. Nie zmienia to faktu, że książkę można postawić pewne zarzuty. Najważniejszym jest europocentryzm: wywody Autora oparte są w przeważającej mierze na historii nauki i kultury zachodnioeuropejskiej, z rzadkimi odniesieniami do innych kultur (Japonii, Fidżi). Ogólne wnioski epistemologiczne i metodologiczne, wysnuwane głównie na podstawie historii historiografii francuskiej, mogą nie mieć uniwersalnego zastosowania.

Zauważmy też, że Hartog nie jest osobą bezstronną — sam aktywnie uczestniczył w ewolucji tzw. „trzeciego pokolenia *Annales*”, głosząc np. hasło powrotu do

¹⁶ *Les lieux de mémoire*, red. P. Nora, t. 1–3, Paris 1984–1992.

¹⁷ Por. negatywną ocenę tego zjawiska w: P. Joutard, *La tyrannie de la mémoire*, „L'Histoire” 1998, nr 221.

postrzegania historii jako narracji¹⁸. Wreszcie wypada zaznaczyć fakt, iż Jego prze-myślenia nie są do końca oryginalne — ich elementy można odnaleźć w m.in. w pracach wspomnianych już Jeana Chesneaux czy Pierre'a Chaunu.

Z całą pewnością warto jednak zapoznać się z tym dziełem, chociażby po to, by poznać książkę, która w ostatnich latach wywołała poważne poruszenie w środowisku *Annales*. Echo, jakim odbiła się ta publikacja, dowodzi, że wywody Hartoga nie trafiły w próżnię. Czy jej nieobecność na rynku polskim dowodzi diametralnych różnic w ewolucji epistemologicznej naszej i francuskiej historiografii?

¹⁸ F. Hartog, *L'art du récit historique*, [w:] *Passés recomposés. Champs et chatniers de l'histoire*, red. J. Boutier, D. Julia, Paryż 1995, s. 185–193.